

# Piotr Ziola, Wariat

Minął rok, może dwa  
Nauczyłem się śmiać  
Nie ma się przed kim chować  
Nie ma czego się bać

Nikt mnie nie widzi tak, jak ty  
Nikt mnie kocha tak, jak ty

A co jeśli nie ja  
Jestem tutaj wariatem  
Zaglądają mi w sny  
Przeszukują piwnice i strych

A co jeśli nie ja  
Jestem tutaj szalony  
Patrzają na mnie zza szyb  
Gdy chcę poczuć coś więcej niż nic

Teraz jest mój czas  
To jest pora na mnie  
Nie chcę być niewidzialny  
Wciąż leżeć na wznak

Bo nikt mnie nie widzi tak, jak ty  
Nikt mnie kocha tak, jak ty

A co jeśli nie ja  
Jestem tutaj wariatem  
Zaglądają mi w sny  
Przeszukują piwnice i strych

A co jeśli nie ja  
Jestem tutaj szalony  
Patrzają na mnie zza szyb  
Gdy chcę poczuć coś więcej niż nic

Skóra, w której żyję liczy kilka warstw  
Zrzucam ją na chwilę, żeby poznać smak  
Chcę poczuć więcej, znacznie więcej niż nic  
Ostatni raz chowam pod językiem nic

Chcę więcej niż nic  
Więcej niż nic

A co jeśli nie ja  
Jestem tutaj wariatem  
Zaglądają mi w sny  
Przeszukują piwnice i strych

A co jeśli nie ja  
Jestem tutaj szalony  
Patrzają na mnie zza szyb  
Gdy chcę poczuć coś więcej niż nic